

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Biskupia 4. Telefon Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisy Redakcja nie wraça.
Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia — telefon 3-40.
CENA PRZEMUMERATY miesięcznie z odroczonym do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 30 gr., za mla. jednoszp., ogłoszenia mieszkalniowe — 30 gr., za wyraz. De tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.
Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio linowy, za tekstem 10-cio linowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

I-sza CZARNA KAWA

Dywidyjnego Kursu Podchorążych w 5 p. p. Leg.
odbędzie się w sobotę 18 lutego b. r. w salonach Kasyna Oficerskiego 1-ej Bryg. Legionów.
Początek o godzinie 22-ej.

FRANCJA NA PRZEŁOMIE.

Po raz pierwszy bodaj w III-ej Republice Francuskiej padł z ust republikańskich głos za rewizją tak tradycyjnego we Francji ustroju parlamentarnego. Poza sferami politycznymi, zmieniającymi się kolejno przy sterze rządów, głosy krytyki rozlegają się wprawdzie już oddawna. Ale dotychczasowy charakter tej krytyki nosił wyjątkowo skrajnie reakcyjny, co jej odbierało realne znaczenie w istniejącym układzie politycznych sił we Francji. Żądania ograniczenia praw parlamentu, uniezależnienia od niego władzy wykonawczej uważane były w obozie republikańskim za nieprzyzwyczajone. Ścierały się ze sobą dwa skrajne stanowiska: integralnego parlamentaryzmu i zupełnej jego negacji. Wobec olbrzymiej przewagi pierwszego ścieranie się to nie osiągało nawet stosunków parlamentarnych, było dość oderwanym od życia politycznego sporem werbalnym niektórych publicystów.

Dziś hasło rewizji znacznie rozszerzyło swój zasięg. Nowe problemy i warunki życia załamały sprawność politycznej maszyny francuskiej. Rozpoczął się okres anarchii parlamentarnej. Ustrój obecny nie może sprostać dynamice życia, któremu już przestał kierować. Rozbieżność dążeń i celów niezmiennie się zaostrzała. Wypośredkowanie z nich linii dobra ogólnego państwa stało się w parlamencie, gdzie każdy deputowany, wybrany indywidualnie w małym okręgu, czuje się adwokatem i protektorem indywidualnych interesów swoich wyborców, wprost niemożliwością.

We Francji nie brakło nigdy autoritetów parlamentarnych, umiających w przedziwny sposób radzić sobie z mnogością tych dążeń i partykularnych interesów. Jakże to było środki i sposoby — o tem można się dowiedzieć jedynie na miejscu. Ostatnim z tych znakomitych polityków, znającym do głębi tajemnice rządzenia we Francji, był Poincaré. W roku 1925—26 uratował on Francję od klęski finansowej, lecz zmuszony przez chorobę do wycofania się z życia politycznego, następstwa po sobie nie zostawił. Od tej chwili odbywa się tam poszukiwanie nowego autorytetu parlamentarnego. Jak dotąd — bezskutecznie. Nietylko brak ludzi jest tego przyczyną. Sytuacja ogólna gruntownie się zmieniła. Wszystko cokolwiek w parlamentarnym ustroju francuskim było tylko hamulec, przeszkoda możliwa do pokonania, dziś wyrosło do rozmiarów niebywale. Sprzeczności wewnętrzne, korpucja, niezdolność szybkiego działania wzmogły się o kilkadziesiąt procent. Ogólny niepokój o podstawy dobrobytu, rozdrażnienie dotkniętych kryzysem, groźba nowej inflacji — wszystko to przez deputowanych wlewa się do parlamentu i stwarza atmosferę trudną do opanowania. Konieczność uniezależnienia rządu od gorących lecz zmiennych nastrojów ludzi, z których każdy ogarnia tylko wąski, odcinek najbliższych mu interesów, staje się wyraźna nawet dla tych sfer republikańskich, które dotąd w reformie ustroju dopatrywały się jakiegoś zamachu na podstawy Republiki.

Ogromną sensację wywołało jednak wystąpienie senjora deputowanego do parlamentu francuskiego P. Grouseau, który otwierając obecną sesję wypowiedział szereg uwag

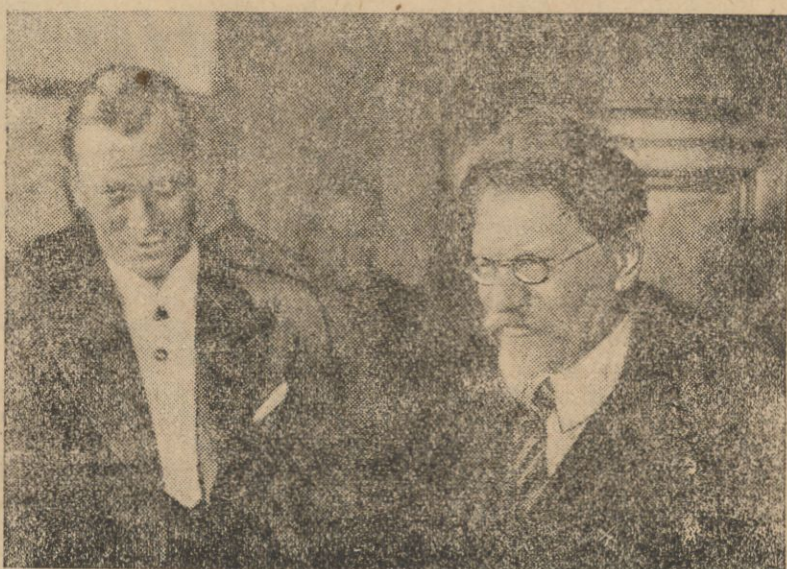
na temat rewizji konstytucji francuskiej, precyzując nawet niektóre postulaty. Znamieniem jest, że ten pierwszy krok — niejako oficjalny — uczynił najstarszy członek parlamentu, nie wywołując żadnego manifestacyjnego sprzeciwu nawet ze strony najwierniejszych zwolenników obecnego reżimu.

Myśl o wzmocnieniu władzy kosztu parlamentu nie jest już dziś wadą, snością jedynie przeciwników Republiki. Grupa młodych (we Francji to oznacza polityków w wieku około pięćdziesiątki) radykałów, t. zw. „młodożytych”, których przedstawicielem jest obecny premier Daladier, głosi zasady „economie dirigée” (gospodarki planowej). Zdaje sobie, oczywiście, sprawę, że bez rządu, opar tego na karnej jednolitości większości w parlamencie, lub od niego niezależnego, prowadzenie „gospodarki planowej” jest absurdem. Ale radykalowie francuscy z różnych innych powodów nie będą tymi, od których zacząć się realizacja reformy ustroju francuskiego. Wyjdzie ona niechybnie z centrum skoro tylko radykalowie załamią się w swej współpracy z socjalistami. Centralne grupy francuskie tezy gospodarki planowej całkowicie nie podejmą, chociaż w praktyce będą zapewne musieli fragmentarycznie ją stosować.

Francja przechodzi okres, który ma pewne analogie ze stosunkami polskimi z końca 1925 roku. Nabrzmiewa tam kryzys ustrojowy, którego rozwiązanie będzie zapewne inne w metodzie, ale zbliżone w ostatecznych wynikach. Jest to okres silnego osłabienia Francji w jej zewnętrznej polityce i defetyzmu w nastrojach wewnętrznych. Redaktor polityczny „La Republique” — organu „młodożytych” p. Robert Lange oświadczył przed przedstawicielami „Kurjera Porannego”: „Gdyby to miało stanowić o sprawie pokoju Europy, Francja zasiadłaby do dyskusji w sprawie Alzacji i Lotaryngii”. Mając przeciwnika, który nie kępuje się w żądaniach i nie żenuje się popierać ich brakiem oręża, można zająć w ustępstwach aż pod Paryż, lecz mimo to pokoju Europy nie zapewnić.

Powinniśmy w Polsce życzyć, aby polityczny, gospodarczy i psychiczny kryzys, który przechodzi Francja, minął jak najprędzej. Zdaje się, że rezultaty jego przewyciężenia wykażą metodę sporo punktów stycznych z istotnymi zmianami, które nastąpiły w Polsce w zakresie systemu rządzenia od połowy roku 1926-go. Testis.

Posel Rzeczypospolitej na Kremlu.



Oto zdjęcie, które ostatnio otrzymaliśmy z Moskwy. Posel Rzeczypospolitej p. J. Łukasiewicz po złożeniu listów uwiarytelniających rozmawia z Kallinim (x).

S. P.

JAN REUTT

Wice-Prezes Sądu Okręgowego w Wilnie

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Bogu w Wilnie, dnia 11 lutego 1933 roku w wieku lat 58.
Ekspozycja z domu żałoby — ul. Mickiewicza 35, m. 8, do kościoła św. Jakoba nastąpi w niedzielę, dnia 12 lutego o godz. 7-ej wiecz.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 13 lutego o godz. 9.30 rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu św. Piotra i Pawła, o czym zawiadamiają pogrzebni w smutku

Żona, Dzieci, Siostry, Zięć i Rodzina.

Demarche Francji i Anglii w sprawie transportu broni dla Węgier.

PARYŻ, (Pat). Rząd francuski polecił swemu przedstawicielowi w Wiedniu wystąpić w porozumieniu z przedstawicielami dyplomatycznymi Małej Ententy z demarche u rządu austriackiego w kwestji tajnego transportu broni, przylapanego w swoim czasie w Hirtenbergu.

LONDYN, (Pat). Sir Eric Phipps, poseł brytyjski w Wiedniu, ponowił dzisiaj demarche Wielkiej Brytanji u kanciera Dollfusa w sprawie znajdującego się na terenie Austrii transportu broni, przeznaczonego dla Węgier. Poprzednie wyjaśnienia austriackie nie zostało uznane za wystar-

czające i demarche dzisiejsze wykonane miało być według instrukcji Foreign Office — ze specjalnym naciskiem. Poseł brytyjski żądać miał, aby cały transport broni, przybyły pierwotnie do Hirtenberg, a którego obecnego miejsca przechowania rząd austriacki nie ujawnił, został w określonym czasie odesłany zpowrotem do Włoch, skąd przybył. W razie niezadośćuczynienia temu żądaniu Wielka Brytania gotowa jest, wspólnie z Francją, poprzeć w tej sprawie wystąpienie państw Małej Ententy w Genewie.

Wyrok w sprawie przywódców Centrolewu

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj, 11 b. m. o godz. 3 po poł. Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie oskarżenia Henryka Liebermana i innych. Na mocy orzeczenia przepiś praw Sąd Apelacyjny orzekł: Zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 13 stycznia 1932 roku zatwierdzić z tem, że wymierzona oskarżonemu Wincentemu Witosowi, Kazimierzowi Bągińskiemu, Henrykowi Liebermanowi, Norbertowi Barlickiemu, Władysławowi Kiernikowi, Mieczysławowi Mastkowi, Stanisławowi Dubois, Adamowi Pragierowi, Adamowi Ciołkoszowi, Józefowi Putkowi — karę więzienia, zastępującego dom poprawy, zamienić na karę więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich w stosunku do Witos, Bągińskiego, Barlickiego, Liebermana i Kiernika na lat 3, Mastka, Dubois, Pragiera, Ciołkosza, Putka na lat 5. Na poczet kosztów sądowych pobrać od Witos i Bągińskiego po 40 zł., od wszystkich pozostałych oskarżonych po 80 zł.

Jak wiadomo wyrokiem Sądu Okręgowego oskarżony Witos skazany, został na 1 i pół roku więzienia, Lieberman na 2 i pół roku, Bągiński na 2 lata, Kiernik na 2 i pół roku, Barlicki na 2 i pół roku, Mastek, Pragier i Putka na 3 lata. Następnie przewodniczący ogłosił tryb zaskarżenia wyroku Sądu Apelacyjnego.

W ustnych motywach przewodniczący zaznaczył, że Sąd Apelacyjny nie uwzględnił zarówno żądania prokuratury o zmianę kwalifikacji i o surowszą karę dla oskarżonych, jak i wniosku obrony o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego i uniewinnienie oskarżonych. Sąd Apelacyjny uznał wyrok Sądu Okręgowego za prawidłowy w zakresie orzeczenia o winie oskarżonych i kwalifikacji prawnej tudzież za słuszny co do wymiaru kary, opierając swe przekonanie na następujących podstawach: Stan faktyczny spisku polegał na porozumieniu się oskarżonych, którzy powzięli zamiar spełnienia przestępstwa, dla którego spisek został zawiązany. Chodzi o porozumienie się a nie o szczegóły wykonania planu.

Na podstawie materiału dowodowego Sąd nabrał najgłębszego przekonania, iż zostało całkowicie udowodnione porozumienie się w sprawie obalenia przemocą członków sprawującego władzę rządu. Zostały nawet poczynione czynności przygotowaw-

cze do wykonania zamachu, lecz były to przygotowania ogólne i stanu faktycznego artykułu 102 K. K. z roku 1903 jeszcze nie przekroczyły. Nie ma zatem podstaw do stosowania artykułu 101 tegoż Kodeksu Karnego względnie artykułu 96 w związku z artykułem 95 K. K. z r. 1932, jak tego żądał prokurator.

Sąd Apelacyjny rozważył ponadto podstawowe zagadnienie w sprawie a mianowicie kwestję przemocy i przyszedł do stwierdzenia, że skarga apelacyjna oskarżonych zacięła to pojęcie. W sprawie niniejszej ustalone są ponad wszelką wątpliwość krwawe zajścia w dn. 14 września 1930 r., które są w pełnym rozumieniu życiowym i prawnym przemocą.

Z tych założeń wychodząc Sąd Apelacyjny wyrok pierwszy instancji zatwierdził, lecz wobec wprowadzenia nowego Kodeksu Karnego zakwalifikował przestępstwo z artykułu 97 w związku z artykułem 95 K. K. z 1932 r.

Na gruzach w Neunkirchen.

Wydobywanie ofiar katastrofy. — Możliwość dalszych wybuchów. — 100 zabitych, 300 ciężko i 1200 lekko rannych. — Żałoba w całej Rzeszy

BERLIN, (Pat). Z Neunkirchen do nasza, że do godziny 5.30 rano wydobyto z pod gruzów 45 trupów ofiar katastrofy. Niebezpieczeństwo dalszych wybuchów zdaje się być narazie zażegnane. Ilość ciężko rannych wynosi około 250 osób. W obawie przed nowymi wybuchami władze ewakuowały mieszkańców z terenów w pobliżu miejsca eksplozji.

BERLIN, (Pat). O katastrofie w Neunkirchen nadszedł dalsze, przejmujące szczegóły. Do godziny 8 rano odgrzebano 49 zabitych. Pod gruzami zawałonych domów znajduje się — jak przypuszczają — jeszcze drugie tyle zabitych. Liczba ciężko rannych dochodzi do 300 osób. Część z pośród nich znajduje się w stanie beznadziejnym. Lżej rannych jest około 1200 osób. Katastrofa okryła żałobą całe Niemcy. Dzienniki wyszły z czarnymi obwódkami. Specjalni sprawozdawcy, wysłani na miejsce wypadku, nadsyłają szczegółowe opisy katastrofy. W jednym z domów z pod gruzów wydobyto robotnika,

który podczas wybuchu dostał pomieszczenia zrywów. Miasto Neunkirchen dużej z ulic uległo zawaleniu się 15 do mów. Wśród rannych znajduje się dyrektor koncernu Otto Wolff, którego własnością jest zniszczona huta żelazna w Neunkirchen. Koncern ten jest jednym z największych producentów stali w Niemczech. Zachodzi obawa, że huta nie będzie mogła być uruchomiona przed upływem roku. Wybuch był słyszany w odległych miejscowościach, jak obecnie sygnalizują nawet w Bazylei. Przyczyna katastrofy dotychczas nie została wyjaśniona. Krąży pogłoski, że ma się tu do czynienia z aktem sabotażu.

BERLIN, (Pat). Akcja ratunkowa w Neunkirchen trwa w dalszym ciągu. Do wieczora z pod gruzów wydobyto 65 zabitych. Na miejsce wypadku przybyli członkowie komisji rządzącej zagłębia Saary. Komisja wyznaczyła dla ofiar katastrofy sumę 500 tysięcy franków. Również miasto Saarbrücken przeznaczyło na ten cel 100 tysięcy franków. Dalsze ofiary

Kronika telegraficzna.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielił w dniu 26 stycznia exequatur p. J. K. W. Teep, wicekonsulowi Holandji na obszar województwa łódzkiego z siedzibą w Łodzi.

— Liczba bezrobotnych w Czechosłowacji w ciągu stycznia wzrosła o 119.166 osób, tak, że stan bezrobocia w końcu stycznia wykazywał 885.477 osób, czyli 6 proc. całej ludności Czechosłowacji.

Minister gospodarki narodowej w Estonji w swej mowie budżetowej w parlamencie zaznaczył, że dług wojenny w budżecie państwowym na rok 1933/34 nie są przewidziane, ponieważ Estonia nie może spłacać tych długów.

— Agencja Reutersa podaje, że liczba członków załogi zbuntowanego holenderskiego okrętu „Zeven Provinciën”, który potrafił życie z powodu zbombardowania statku przez samoloty ścigające go, sięga obecnie 22 osób.

— Po dotkliwych chłodach w Barcelonie przyszła nieoczekiwanie wielka fala ciepła. Temperatura waha się w ostatnich dniach od 17—20 stopni powyżej zera.

— Prezydent Republiki Austriackiej Miklas w sobotę przybył do Innsbrucku specjalnie na zawody narciarskie o mistrzostwo świata. Był on obecny na zawodach, poczem wydał przyjęcie dla uczestników zawodów.

napiływa z różnych stron Rzeszy. Prezydent Rzeszy wraz z telegramem kondolencyjnym przesłał m. Neunkirchen 100 tysięcy marek. Również kanclerz Rzeszy Hitler zapowiedział w swej depeszy podjęcie przez rząd organizacji akcji pomocy. Socjal-demokratyczna komisja kontrolna Reichstagu zgłosiła wniosek o przeznaczenie z funduszy państwowych 10 milionów mk. dla rodzin ofiar katastrofy.

BERLIN, (Pat). Na ręce komisji rządzącej zagłębia Saary kondolencje nadesłali m. in. sekretarz generalny Ligi Narodów oraz delegat włoski w charakterze przewodniczącego Rady. Kondolencje przesłał również minister spraw zagranicznych Neurath. Na znak żałoby na gmachach urzędów, począwszy od jutra aż do pogrzebu ofiar, powiewać będą na całym terenie flagi, opuszczone do połowy masztu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Łondyn 30.62—30.63. Nowy York 8,922—8,942. Paryż 34.86¹/₂—34.95. Szwajcaria 172.30—172.73. Włochy 45.70—45.92. Berlin w obrotach nieofic. 212.10. Tend. niejedno-
lita.

Walka o wyborców już się zaczęła

Propagandowa mowa Hitlera.

„Powrót do tradycji narodowej” — cel dążeń Hitlera.

BERLIN. (Pat.) Wczoraj wieczorem w Pałacu Sportowym odbył się wielki przedwyborczy wiec partii narodowo-socjalistycznej.

Na wiecu tym blisko godzinna mowa propagandowa wygłosił kanclerz Hitler. — Mowa zaznaczyła, że tylko przez odzyskanie wewnętrznej jednolitości Niemcy mogą wrócić do dawnej roli. Za sprawę rozbięcia państwa niemieckiego Hitler uważa socjalistów. Mowa zarzuca im zdradę interesów robotniczych i podkopanie tradycji, honoru i wolności narodu.

Wraz z rozbięciem, klęską i rewolucją — mówił Hitler — rozpoczął się okres stopniowego upadku państwa niemieckiego. Rozkład objął wszystkie dziedziny życia, zarówno organizacyjne, jak i moralne. Za wszystkie te następstwa katastrofy Hitler czyni odpowiedzialnymi mężów stanu z listopada 1918 roku.

Odrodzenie — mówił dalej Hitler — nie może przyjść samo przez się. Naród musi w tym dziele współpracać. Nie należy też oczekiwać znikąd

pomocy, lecz ufać własnym siłom i środkom woli. Podstawy naszego życia opierają się na czynnikach — na ludzi i na geniuszu niemieckim. Wychodząc z ludu, przyczynimy się jednocześnie do odbudowy całego świata.

Wśród owacyjnych oklasków Hitler zapowiada, że nie wejdzie na drogę żadnego kompromisu i dążyć będzie do wytypowania marksizmu oraz towarzyszących mu zjawisk w Niemczech. Zapowiadając walkę z obywatelstwem fałszywej demokracji, Hitler stawia za cel swoich dążeń powrót do tradycji narodowej, w której duchu wychowywane ma być nowe pokolenie niemieckie.

BERLIN. (Pat.) Z powodu wczorajszego przemówienia Hitlera w kilku dzielnicach miasta doszło do konfrontacji kulturalnych. Przed ustawionymi na wiejskich placach telefonami, przez które transmitowana była mowa Hitlera, gromadziły się grupy komunistyczne, wnosząc wrzaski i krzyki przeciwko rządowi. W dzielnicy północnej Berlina policja przy pomocy pałków gumowych rozpraszając demonstrantów, przyczem padli i strzali rewolwerowo.

„Czarno-biało-czerwony front”.

BERLIN. (Pat.) W wyniku kilku dniowych rokowań partia niemieckonarodowa i Stahlhelm połączyły się we wspólny blok wyborczy pod nazwą „czarno-biało-czerwony front walki”. — Blok ten w nadchodzących wyborach do Reichstagu wystąpi z wspólnymi listami. Czołowymi kandy-

datami listy państwowej są: feldmarszałek Mackensen, wicekanclerz Papen i minister Seide. Listom okręgowym przewodzi minister Hugenberg. Mackensen jako najstarszy wiekiem ma dokonać otwarcia przyszłego Reichstagu.

Rządy komisaryczne w Hesji?

BERLIN. (Pat.) Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywarła wiadomość, że rząd Rzeszy zamierza zamianować komisarza rządu dla Hesji, gdzie rządzi dotychczas gabinet lewicowy. Do Dornsztautu przybył pełnomocnik rządu Rzeszy dr. Medicus, który interwenjował u heskiego ministra spraw wewnętrznych, twierdząc, że policja krajowa stosuje podwójną

miarę w otaczaniu opieką stronnictw lewicowych i prawicowych. Dr. Medicus wystąpił z szeregiem konkretnych żądań na rzecz stronnictw prawicowych. Prasa demokratyczna wyraża obawę, że Komisja delegata Rzeszy jest wstępem do zastąpienia gabinetu parlamentarnego rządem komisarycznym, podobnie jak to miało miejsce w Prusach.

Projekt ustawy o szkołach akademickich

na sejmowej komisji oświatowej.

WARSZAWA. (Pat.) Sejmowa Komisja Oświatowa obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o szkołach akademickich. Przewodnicząca posłanka J. Adamczyk. Przemówienie na 15 minutowa przerwała czas protokołu posłowa Komarnicki i Piotrowski.

Poszczególne artykuły ustawy referuje poseł Czuma. M. i. zauważył przy artykule 8-ym, że kompetencje rektora są w następnych artykułach szerzej omówione. W dyskusji nad tym artykułem uczestniczyli Komarnicki, Winiarski i Stróński.

Mimo uwagi jednego z posłów, że rektor jest „przełożonym” grona profesorskiego a nie „przełożonym”, referent Czuma trwał przy redakcji, że rektor jest przełożonym grona posłowskiego, ma bowiem uprawnienia przełożonego, a mianowicie udziela urlopów profesorom, wytycza dochodzenia dyscyplinarne.

W dyskusji nad art. 9 posłowie z Klubu Narodowego zaznaczają, że termin 5-letniego urzędowania rektora jest za długi. Minister Jędrzejewicz wyjaśnia, że dłuższe urzędowanie profesora nie jest precedensem w Polsce. W szeregu państw są dłuższe okresy urzędowania. Co się tyczy zatwierdzenia rektora, było ono już przewidziane za czasów austriackich. Podpis Pana Prezydenta Rzeszy położył na akcie nominacyjnym rektora bezwzględnie wzmacnia jego stanowisko. Ze względu na to że redakcja projektu rządowego może wywołać wrażenie, że P. Prezydent Rzeszy położył postawiony będzie wobec konieczności zatwierdzenia czy odmówienia wnioskowi ministra a nie będzie miał możliwości decyzji, zgadza się p. minister na wprowadzenie poprawki, która by uprawnienia P. Prezydenta jasno precyzowała.

Po przedyskutowaniu art. 9 komisja przeszła do art. 10, traktującego o sekretariacie szkół jako organie podległym bezpośrednio rektorowi. W związku z tym artykułem wyjaśnić udzielił naczelnik Styński.

Przystąpiono z kolei do art. 11. Artykuł ten głosi, że rektor czuwa nad porządkiem

na terenie szkoły i jest władny wyzywać pomocy bezpieczeństwa, gdy użna to za konieczne. Organy bezpieczeństwa mogą wycofać z własnej inicjatywy na teren podległy rektorowi, gdy nie można w inny sposób usunąć niebezpieczeństwa, zagrażającego życiu i zdrowiu ludzkiemu, albo odwrócić ciężkich szkód dla mienia publicznego. O wdrożeniu władze bezpieczeństwa winny natychmiast zawiadomić rektora. W ustępie 3 artykułu ten powiada, że teren szkoły ustala rektor.

Pos. Piotrowski (PPS) wnosi o skrócenie 2 pierwszych ustępów tego artykułu i zastąpienia ich odnośnymi ustępami obowiązującej obecnie ustawy. Referent Czuma zaproponował nadanie punktowi 3 art. 11 następującego brzmienia: „Rektor ustala teren szkoły, zawiadamiając o tem władze administracji ogólnej”. Pos. Ponikowski (Ch. D.) przyłącza się do poprawki pos. Winiarskiego, proponującego przerwanie posiedzenia, zarządzając krótką przerwę, poczem przystąpiono do rozpatrywania następujących artykułów projektu.

Młodzież akademicka Lwowa

wypowiada się za nowym projektem ustawy

LWÓW. (Pat.) Wczoraj wieczorem w sali Izby Rękodzielniczej we Lwowie odbył się wiec akademicki w sprawie nowej ustawy o szkołach akademickich. Na wiec przybyli profesorowie uniwersytetu Kowalski, Stefko, Czerny i Zieliński. W trakcie dyskusji młodzież wypowiedziała się stanowczo za nowym projektem ustawy o szkołach akademickich, „potwierdzając jednocześnie metody, z jakimi pewne odłamy młodzieży występują przeci-

Hojny mówca.

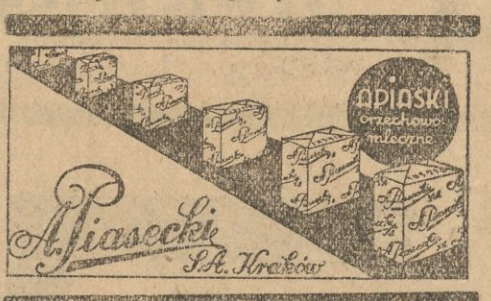
BERLIN. (Pat.) Zapowiedziano 10 dalszych przemówień kanclerza Hitlera, które będą wygłoszone kolejno w różnych miastach Niemiec.

Zakaz.

BERLIN. (Pat.) Rząd turyngijski wydał zakaz występowania na zgromadzeniach publicznych i w pochodach demonstracyjnych z czerwonymi szalandami oraz odznakami partii komunistycznej.

Zawieszenie pism.

BERLIN. (Pat.) Wszystkie pisma socjaldemokratyczne, wychodzące w Rzeszy, zostały zawieszone na przeciąg trzech dni za przetrwanie odezw wyborczych socjaldemokratów. Ogółem zawieszono 28 dzienników socjaldemokratycznych.



W. KIEWLITZ i S-ka
Włino, Mielkiewicza 19, tel. 1-45
sprzedaż
WĘGLA GÓRNO-SŁĄSKIEGO
KONCERNU GIESCHE SP. AKC.
Dostawa natychmiastowa w szczególności zapalonych wozach.

Najwięcej zaniedbane i zniszczone
RECE
udielaknie natychmiastowo, wybicia, chroni od uszkodzenia i odziebania
KREM PRAŁATÓW PERFECTION
Do nabycia w pierwszorzędnych perfumeryjnych i składach aptecznych.

Min. Jędrzejewicz na odczynie o literaturze ukraińskiej.

Staraniem Instytutu Badań Narodowościowych odbył się w Warszawie odczyt wybitnego poety i literata ukraińskiego prof. Bohdana Lepki, o literaturze ukraińskiej najnowszej.

Przy szczerze wypełnionej sali, w obecności p. min. oświaty Jędrzeja wicza, prof. Lepka, angiś wychowawcy, a obecnie profesor uniwersytetu Jagiellońskiego nakreślił tragiczne dzieje współczesnej literatury ukraińskiej. Rozwija się ona na Ukrainie soczewiczej w warunkach cięższych niż za caratu. A przecież nie brak w Sowiecie książek i wydawnictw w języku ukraińskim. Wydawnictwom tym brak jednak ducha ukraińskiego, który z wielkim trudem musi się przebić przez czujną sieć opiekunów oficjalnych wydawnictw.

Odczyt był wygłoszony w formie pięknej i wywołującej silne wrażenie.

Kondolencje z powodu napadu na prof. Wałęk-Czarneckiego.

WARSZAWA. (Pat.) W związku z napadem na prof. Wałęk-Czarneckiego, rektor Politechniki Warszawskiej przesłał na ręce rektora Uniwersytetu kondolencje treści następującej:

„Magnificencjo Rektor i Dziekan Politechniki Warszawskiej, dowiedziawszy się o fakcie napadu na profesora szkoły akademickiej — i to w obrębie Uniwersytetu Warszawskiego — przesyłają na ręce Magnificencji wyrazy żalu i oburzenia z powodu tego zajścia. Rektor (—) WIESŁAW CHRZANOWSKI”.

Rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego przesłał kondolencje treści następującej:

„Do J. M. Rektora Uniwersytetu Warszawskiego w miejscu. Zgodnie z opinią ogółu profesorów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, przesyłam J. M. wyrazy oburzenia z powodu brutalnego pociągania godności akademickiej przez bezimienną napad na profesora i to na terenie uczelni. Rektor (—) JAN SOSNOWSKI”.

Notatki ze świata.

— A jednak skazani za szpiegostwo zostali dyr. Wojewódzkiej Politechniki Franciszek prof. Eyduous (54. wzięcia) i jego sekretarka p. Bonneland (21 l. w.). Pisaliśmy już o aresztowaniu tej pary we Włoszech, która wykorzystując swe urlopy na podróży po Włoszech, chciała się przy okazji czegoś nauczyć. Prof. Eyduous robił szkieł technicznych kolekcję, a Bonneland robiła kolekcję. Jego sekretarka fotografowała. Notatki były, oczywiście, rabione szpiegiem. Profesor w sądzie tłumaczył się swymi zainteresowaniami do kolekcji — 12 lat pracował w tej dziedzinie. Jego sekretarka, osobistość nieodczuła — przed wojną była szwaczka, w czasie wojny kancelistka wojskowa, potem uzyskała dyplom uniwersytecki (!!) — robiła zdjęcia przy sympatii dla profesora.

Jest w tym coś trzeciego, smutnego. To pani profesorowa, która, nie wiemy, czy z sympatii odnosi się do zagranicznej i rosyjskiej wycieczki tych dwójki, wyjechała — o tak fatalnych konsekwencjach.

— Inna niezwykła kobieta, to „Bill Smith” z Paramatta (Australia) — ta przez 20 (dwadzieścia) lat pracowała jako mężczyzna, a zaczęła to niełatwe życie ucieczką z domu mając lat 12. Była poganiaczem bydła, robotnikiem ziemnym, łowcą kangurów, wreszcie kupiła sobie fermę. Zbankrutowała jednak i znowu widzi się tego kobiecego mężczyzny przy pracy najemnej, tym razem jako... trenera koni wyścigowych! Kto miał z tem do czynienia, wie, co to za ciekawostka. Ta pani Smith, która, nie wiemy, czy z sympatii odnosi się do zagranicznej i rosyjskiej wycieczki tych dwójki, wyjechała — o tak fatalnych konsekwencjach.

— Stuletni wiek nie straszy dla profesora franc. Akademii Medycznej, prof. Guéniot. Ten siedziwy lekarz mieszka bez wyjątku, nie postuluje się takowąką ni autowosm, odwywa długie spacery, uprawia gimnastykę i automasę. Alkohol? Nikotyng? Czararna kawa? — Nie straszy. Było w miarę, odpowiada wesoły starszy pan. Używam tego co dzień nie no i żyję... Grunt to umiarkowanie, dobry humor, głęboki oddech i... nie wyżywianie się erotycznie... po sześćdziesiątce... Wszystkimi to radzę.

Zaprawiony reporter kręcił głową: a iluż z pańskich pacjentów, profesorze, osiągnęło pański wiek? — Ani jeden, ludzie wołałby najgorsze paskudztwa w czasie choroby, niż prowadzić staleczone życie... Oto żywa ilustracja zasady „medice cura te tuisum”!

Niezwykły sposób Chile na likwidację bezrobocia.

W NOWY JORK. — Na oryginalny sposób zlikwidowania za jednym zamachem kwestii bezrobocia wpał rząd republiki południowo-amerykańskiej Chile. Według projektu rządu wszyscy bezrobotni w państwie mają zostać poszukiwaczami złota.



Krzywica /Angielska Choroba/

powstaje wskutek braku działania promieni słonecznych i dostatecznego dopływu do organizmu witamin A i D. Zrozumiałem więc, że Norwesi tran wgotowany, dzięki swej niezwykle bogatej zawartości witamin (500 jednostek witamin A i 200 do 250 jednostek witamin D na 1 gram) nie może być niczem zastąpiony, jako środek wzmacniający dla dzieci. Norwesi tran wgotowany chroni organizm przed chorobami zakaźnymi i korzystnie wpływa na rozwój użębienia u dzieci.

TRAN NORWESKI

Dokoła kryzysu gabinetowego w Łotwie.

Leader partii osadników i matorolnych Błodnieks prowadził rokowania z przedstawicielami frakcji dotychczasowej koalicji w sprawie utworzenia rządu. Rokowania te jednak się rozchwiały, ze względu na ostre warunki, wysunięte przez centrum demokratyczne, związek postępowców oraz postępowców letgalskich. W związku z tem Błodnieks zakomunikował Prezydentowi Państwa, że przekaże się misji tworzenia rządu. Przypuszczają, że Prezydent Państwa powierzy misję tworzenia rządu, którejkolwiek z dotychczasowych partii koalicyjnych i zmierzają będzie do przyciągnięcia grup pozakoalicyjnych.

„Latwis” pisze w związku z kryzysem gabinetowym co następuje: „W łotwie koalicji zachodziły wprowadzić

tarca wewnętrzne, lecz nikt nie pragnął obalić rządu. Istniała jedynie zmiana na niektórych stanowiskach ministerialnych. Po odrzuceniu projektu ustawy o szkołach mniejszościowych centrum demokratyczne zakomunikowało, że z koalicji występuje. O ile centrum demokratyczne nie powróci do rządu wypadłoby wtedy zawrzeć koalicję z mniejszościami narodowymi. Te ostatnie wzamian za poparcie wysuwają będą swe żądania. W związku z tem Łotwa nie nie uzyskała na wspólny z mniejszościami. O ile natomiast centrum demokratyczne powróciło do rządu, to w każdym razie przypuszczają, że Keinisz ministrem oświaty nie będzie. Podobnie nie będzie premierem Skujenieks, gdyż wszystkie frakcje są z niego niezadowolone, z wyjątkiem może związku rolników.

Grupy centralne starały się cały czas o wciągnięcie do rządu socjaldemokratów. Narazie jednak nie z tego nie wyszło. O ileby wyłonili się obecnie rząd lewicowy, korzystający z poparcia centrum i innych narodowości, byłoby to zło najgorsze. (Wilbit)

Prezydent Roosevelt

w sprawie długów wojennych.

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt oświadczył wczoraj w blizszym kole swoich znajomych, co do sprawy długów wojennych co następuje: 1) Długi wojenne będą na wszelki wypadek uregulowane, 2) Z każdym dłużnikiem Stany będą pertraktowały osobno. 3) Kwestia uregulowania zależna będzie od możliwości płatniczych danego państwa. 1) Połączenia sprawy długów wojennych z kwestią reparacyjną nie może nastąpić. Dalej Roosevelt oświadczył, że po

si, by partię demokratyczną pozostawiły mu jeszcze trochę czasu do uregulowania tej sprawy, gdyż prawie codziennie rozmawia on z premierem Mac Donaldem w tej sprawie i myśli, że rokowania angielsko-amerykańskie doprowadzą do pomyślnych wyników. Na jedno się jednak Roosevelt nie może zgodzić, to jest na uregulowanie sprawy długów za jednorazową ryczałtową spłatą w wysokości 10 procent należności.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie

wywołuje poważne zaniepokojenie w kołach Waszyngtonu.

NOWY JORK. (Pat.) Według „New York Times”, w oficjalnych kołach Waszyngtonu wzrasta coraz bardziej zaniepokojenie w związku z rozwojem sytuacji na Dalekim Wschodzie. Wyrażany jest pogląd, że nieuniknionym następstwem powstałej na tle operacji wojenskich Japonii w prowincji Dżehol sytuacji będzie woj-

na chińsko-japońska. Stimson z całą uwagą śledzi rozwój wypadków i prawdopodobnie wypowie się o tem, gdy Liga Narodów powoła na obecną decyzję. Główny delegat Japonii w Genewie Matsukawa ma rzekomo udać się do Waszyngtonu w celu widzenia się z prezydentem Rooseveltem.

Tajne przymierze

Niemiec, Włoch i Węgier?

O ciekawych rzeczach mówiono onegdaj na posiedzeniu komisji spraw zagr. francuskiej Izby Deputowanych. Oto jeden z posłów prawicowych wygłosił długie przemówienie na temat tego Włoch, Niemiec i Węgier, o którym oficjalnie nie wiadomo, a nieoficjalnie ma być faktem podpisanie tego „antywersalskiego” układu w dniu 7 sierpnia ub. r.

W odpowiedzi zabrał głos b. premier Herriot, stwierdzając, że za swojej kadencji, otrzymał w tej sprawie wiele informacji, które jednak nie zostały dośrodkowane przez rząd. Herriot sądzi, że o ile taki układ tajnego przymierza zaczepno-odpor-

istnieje to Węgry odgrywały w nim rolę buforową, przez zawarcie układu dwuindywidualnych na obie strony, t. zn. z Włochami i z Niemcami oddzielnie. Jako przeciwstawienie tej kombinacji politycznej sugeruje b. premier, polepszenie stosunków sowiecko-francuskich, wywołane przez dojdzie do władzy Hitlera. Wzajemne zamianowanie attaches wojskowych w Moskwie i Paryżu szkodliwe dla czasu najbliższego ma ten zwrot przypieczętować.

Szereg pism francuskich sprawozdanie z tego posiedzenia zaopatruje w najróżnorodniejsze komentarze.

KARNAWAŁ W KOWNIE.

Zimno i wesoło. Mieszczanie się bawią. Wieśniacy również. Prima Aprilis cenzura. Kto może wiedzieć o istnieniu Polski, a kto nie? (Dokończenie)

A na pięknej, rozległej i cichej, jak świątynia wsi okosów, zaręczyn i ślubów (z przeszkodami i bez) jest teraz w całej pełni. Mówię o „przeszkodach”, gdyż istotnie czasami się zdarzają. Taki to teraz naród „na pie niądze padki stał”, iż nieraz bywało, że pan młody wzięwszy wiano do ołtarza „ani ham, ani ham”. „Widziano tył ko potem młodzieńca we francuzi i dych butach (zgadza się), jak podał się śpiesznie w kierunku stacji kolejowej” — o czem, jak zwykle za późno, lecz nie mniej z drugącoją ścisłością, donoszą pisma. „Takoże to srebro lubje nastąpiło”, jak powiada nieśmier teln Puszkina. Ale, wracając do wsi — pogodnie tam teraz i spokojnie. Grube, gruzłowate jabłonie w starych sadach pękają pod ciężarem śniegu, „w okurach” światła płoną i śnieg skrzypi pod nogami gospodarzy karniujących „żywiolki”. W Traskunach targ, w Kupiskach fest, w Ućianie od pust wesoły i brzękliwy od dzwonek

przy chomatach. Sąsiad prosi sąsiada na domowe piwo, „szamerlak”, lub szklanceczkę nie mniej domowego „sa mogonu”. Tam potańcza, ówdzie za udu się wezmą bo i co może kryzys wobec buty młodzieńczej i ochoty w gnatach? Ale, jak to zapewne spostrzegacie, coraz bardziej zaczynamy nasilać dować Ciotkę Albinową. To trudno. Najwyraźniej jestem pod wpływem jej kierunku literackiego a raczej — szkoły... „surrejonalnej”. O, nie myślcie, że my w Litwie nie wiemy o jej wyczynach. Droga ona jest sercem naszym, jak nie przymierzając ten chleb z masłem. „A pójdzi kiedy panu do Szanc ci też na Zieloną Górę, tak wszędzie jej brechania posy szysz”. Jak zwykle — „Cudze chwalcie swego nie znacie”. Tak i w tym wypadku najwidoczniejszych słuchaczy posiada Ciotka Albinowa pośród Litwinów, a znam nawet jednego listonosza, co (o zgrozo) samowolnie „Dzień Kowieński” ze swej torby kon

fiskuje by się dowiedzieć o której to godzinie Ciotka Albinowa przemówi do swych stęsknionych słuchaczy. Jedną z największych zalet narodów jest trafne i wdzienne zrozumienie cudzych dowcipów, a nawet pldzonych przez wrogów.

Nie więcej pozatem w Kownie nie słychać. W „Triumfie” wyświetlają „Grzeszną miłość” Struga. Niedawno widziałem „Pana Tadeusza” i... nie zrozumiałem nic. W polskich towarzystwach oświatowych w Kownie, Po niewiezu i Wilkomierzu również wszczął się ruch. Odbywają się zabawy i przedstawienia amatorskie. Kowieński Polski Związek Ludzi Pracy wystawił niedawno „Posag w Koninie”, a Miłośnicy sceny przygotowywają się do wystawienia „Głuszcza” i t. p.

Z ludźmi nigdy niewiadomo co i jak. Czasami wśród mroźnej zimy nachodzą na nich wiosenne nastroje, a pracowity żywot naszego cenzora jest to jeden wielki i nigdy niekończący się Prima Aprilis. Co za kwietnia, we i fijołkowe pomysły legną się w jego głowie! Aż strach! Zresztą poto ma cenzor duża szablę, by przycinać zbyt długie języki. Niedawno z „Chaty Rodzinnej” skreślił... książkę z widocz-

kiem niewinnego statku z napisem: „Rozwój polskiego portu w Gdyni”, a „Dzwon Świąteczny” — prześlado wiać wytrwale i nieustannie. Wprost znęca się nad tem pismem biednej garsteczki dewotek. Bowiem, trzeba Wam wiedzieć, że cenzor nasz wynalazł bardzo ciekawy system filozoficzny. Wychodzi on mianowicie z założenia, że co mogą wiedzieć czytelnicy „Dnia Kowieńskiego”, o tem nie powinni się domyślać prenumeratorzy „Chaty Rodzinnej”, a co dozwolone jest wiedzieć miłośnikom „Chaty”, od tego wara członkiniom Stowarzyszenia Matki Boskiej, którego organem jest właśnie „Dzwon”.

Niejednokrotnie więc się zdarza, że wiadomości wycięta z „Dnia” ulega skreśleniu w „Chacie”, a wycięta z „Chaty” konfiskuje się w „Dzwonie”.

Czyż nie proste i zrozumiałe? A więc czytelnikom „Dnia” wolno jeszcze od biedy wiedzieć o istnieniu Polski na świecie, natomiast czytelnikom „Chaty” nie wolno wiedzieć o tem, że Polska posiada rozwijający się port w Gdyni, a już czytelnikom „Dzwonu” wogóle surowo wzbronione jest wiedzieć o istnieniu tak Pol ski, jak i Gdyni oraz całego Pomorza i Śląska.

Słusznie! Bo i poco to dewotkom potrzeba? Czy do zbawienia duszy?

Niedawno w „Dniu Kowieńskim” ukazała się korespondencja z Wilna p. H. R. W zdaniu: „To też przeto, jakajakiem, autobusem przewożowali tego lata całą Polskę we wszystkich kierunkach” cenzor wykreślił „całą Polskę”, a w drgiem zdaniu: „Ktoś był twórcą pomnika na Rosie dla poległych w obronie Wilna oraz jednym z odkrywców grobów królewskich” — cenzor wykreślił, skromnie: „twórcą pomnika na Rosie dla poległych w obronie Wilna oraz” (właśnie: „oraz” — to dla gładkości i przez żywcioświe dla korektora). Ze względu na możliwe zarzuty bujania stanowiące zastrze gam, że wypełnianie „wesółych kąci ków” nie jest moją specjalnością.

Niedawno zaś w „Dzwonie” poda no 2 notatki, które tu dosłownie przy taczam: 1) „Bezpodstawne żądania. Odczyt amerykańskiego księdza o Po morzu. Chicago. Ksiądz Brady, prof. historii na uniwersytecie St. Paul, wygłosił odczyt, w którym wykazał całą bezpodstawność gospodarczych i historycznych pretensyj niemieckich do ziemi zwanej przez nich tak nie dorzecznie „kurytarzem polskim”.

Ksiądz Brady rzekł między inne mi: nie jestem Niemcem ani Polakiem mogę więc być bezstronnym i dlatego stwierdzić muszę, że zarzuty szowinistów niemieckich są tak bezpodstawne, iż nie rozumiem, jak człowiek rozsądnie i logicznie myślący może się zgodzić z tak niesłusznym argumentem”.

2) „Skarga ludu polskiego ze Ślą ska Opolskiego na styczniowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów. Na styczniowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozpatrywane będą skargi ludności polskiej na terror moralny i fizyczny, jaki był stosowany wobec Polaków podczas wyborów do sejmku pruskiego.

Również rozpatrywana będzie sprawa przeszkód, stawianych w dziedzinie zakładania polskich szkół dokształcających i uzupełniających na Śląsku Opolskim”.

I.... I cenzor skreślił je bezapelacyjnie! I co na to Hitler? Zapewne uderzy we wszystkie dzwony... z radości.

Isz-Gama.

Dzisiaj o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu BBWR. (Św. Anny 2—4) III „wieczór powszechny“, na którym p. Witold Zahorski wygłosi odczyt „O morzu i Pomorzu“. Po odczytaniu — żywa gazetka; w przerwach — kiestra smyczkowa.

